

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologi 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska Śia m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI Dziś „Gęsi i Gąski” Jutro po poł. „Papa” wiecz. „Lena”
Cegielniana Nr. 63.

TEATR POPULARNY Dziś „Baron Cygański” Jutro po poł. po cenach najniższych „Cnotliwa Zuzanna” wieczorem, pierwszy raz „Romantyczna żona”
Konstantynowska 16.

<p>Varieté i Kabaret familijny CORSO Dyr. M. Portafo. 20 nowych atrakcji. Kierownik artystyczny W. Łętowski.</p>	<p>Fee Morgane elektr. efekty ze śpiewami z Wintergarten z Berlina. Moulin Rouge 4 damy. Kankan paryski. Dorothee Röder Klasyczne tańce. De la Rose ros. duct.</p>	<p>The Great Yferoms ekwilibryści Non plus Ultra. Liserl Berfing Wied. operet. śpiew. Charlotte et Alfredo muzyk. ekscentr. Chorolska Romanse cygańskie.</p>	<p>The Okeans. Trio akrobatyczne 2 damy—waika francuska. Phylis Yoyce angielska subretka. Bethy Jörgensen duńska etoile. i wiele innych. Szczegóły w programach.</p>
--	--	--	---

OGŁOSZENIE.

Wskutek masowej emigracji robotników górniczych do Ameryki, są potrzebni do wielu kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim przeszło

1151-7

300 Górników.

Zarobek od 1 rb. 50 kop. do 5 rubli dziennie.

Oferty z adresami proszę przysyłać do p. Alfonsa Klemensa, Sosnowice, ulica Szenowska № 17. Proszę włożyć w kopertę 7-kopiejkową markę na odpowiedź, gdyż bez nich prośby nie będą uwzględnione.

Prośby przyjmuje się w polskim, niemieckim i rosyjskim języku!

Nieuzasadniony optymizm.

W magistracie łódzkim, z udziałem radnych miasta i naczelnych lekarzy szpitali miejscowych, odbyło się onegdaj posiedzenie, na którym zastanawiano się nad sprawą ważną i poważną:

— Czy panuje w Łodzi epidemia denterji, czy też nie?

Zagadnienie to powstało z następującego powodu.

W pismach rosyjskich ukazały się telegraficzne korespondencje w Łodzi, opiewające, iż w mieście naszym grasuje denterja w sposób zatrważający, że zbiera ofiary żniwo, że dotąd liczba ofiar, zmarłych wskutek epidemji, sięga 5000 osób.

Wiadomości te w wojały w Petersburgu sensację. Żądano ścisłych informacji.

W Piotrkowie wiadomo było, że wieści są przesadzone, stwierdzenie jednak faktów powierzono magistratowi łódzkiemu który do pomocy wezwał kierowników szpitali.

Ciekawe są wyniki onegdajszego posiedzenia.

Ustalono, jako fakt, iż epidemji denterji, we właściwym tego słowa znaczeniu, w Łodzi niema, że is nieją pojedyncze zachorowania i zgony, lecz ilość ich w roku bieżącym jest znacznie mniejsza niż była w roku ubiegłym, że przebieg choroby nie posiada charakteru ostrego i t. d.

Stwierdzenie faktów poparto materiałem statystycznym, niezbyt gruntownym, ale z dla celu orientacji ogólnej, od błędy wystarczającym.

Na tem wyczerpuje się strona formalna kwestji.

Wynika jednak ze strony rzeczowej szereg postulatów nowych, proszących się o uwzględnienie.

Stosunek punktów prowincjonalnych do metropolnych. Stary zwyczaj biurokratyczny: tendencyjnego pomniejszania faktów, bagatelizowania ich, uogólniania i sprowadzania do rozmiarów „malum necessarium”, czegoś, z czem się wszyscy żyją, do czego przywykli, w czem nie dopatrują się już sgoła żadnych okoliczności niepokojących.

Korespondenci pism, w miarę odległości, powiększają sfery, poczuwające się do odpowiedzialności — pomniejszają. Jakżalże prawde?

Stanowisko, zajęte przez radnych i przez naczelnych lekarzy szpitalnych, nosi wyraźne cechy formalnego, jednostrobnego traktowania sprawy; Łódź nie chce niepokoić niepotrzebnie władz gubernjalnych, tem mniej zaś ministerjalnych.

Nie można dopatrywać się w tem niczego, coby zasługiwało na potępienie, owszem, tendencja ta jest poniekąd zrozumiała. Jednakże należało to uczynić w taki sposób, by prawda, rzeczywistość nie przystońta nie została, by całokształt sytuacji zdrowotnej miasta nie był oświetlony optymistycznie, skoro nie do optymizmu nie upoważnia.

Na posiedzeniu porównywano rozmiary epidemji tegorocznej z przeszloroczną; rezultat wydaje się dodatnim. Gdyby jednak zastanowiono się nad ilością zachorowań i zgonów w Łodzi, powiecie i gubernji i porównano z innemi jednostkami terytorjalnemi w kraju, — napewno zbladł by optymizm sprawozdawców.

Gdyby zaproszeni do udziału w konferencji lekarze i radni podkreślili należycie brak rejestracji zgonów, luki w kwestji notowań statystycznych, powierzonych lekarzom cyrkulowym, brak innych danych, pozwalających na odtworzenie wiernego obrazu rzeczywistości — sprawa higieny miasta mogłaby na tem zyskać, skoro już w sferach miarodajnych tak żywo zainteresowano się stanem zdrowotnym Łodzi.

Sądzymy, że byłoby rzeczą wskazaną, i odpowiadającą istotnym potrzebom miasta i wymaganiom prawdy, by Towarzystwo lekarskie zainteresowało się kwestją, omówiło ją wyczerpująco w licznej gronie członków i opracowało memoriał, uzupełniający sprawozdanie, sporządzone w magistracie.

Mamy nadzieję, że inicjatywa nasza znajdzie śród lekarzy postuch właściwy.

Sceptyk.

Nowy przyjaciel turków.

Ks. Meszczerskij pisze w swoim „Grażdaninie”: „Wojny bałkańskie stwierdziły, że półwysep bałkański

zamieszkały jest przez ludy, będące jedynymi na świecie przedstawicielami istot o najbardziej krwiożerczych, dzikich i okrutnych instynktach, z zupełnym brakiem uczciwości, nawet w zarodku. Do historii przejdzie fakt, że Turcja, która nie sprzeniewierzyła się nigdy honorowi, jest w porównaniu z ludami bałkańskimi, narodem wykształconym, uczciwym i dzielnym. Narody bałkańskie nienawidzą Rosję”.

Z pism rosyjskich.

Wywiad z p. Dmowskim.

W sprawie stosunków polsko-żydowskich petersburski „Dzień” dyktuje kolejny wywiad swego korespondenta p. Brodskiego z Romanem Dmowskim.

Zarówno jak w poprzednich swych wywiadach z red. Kempnerem i Jackanem, o czem pisaliśmy przed kilku dniami, pan Brodskij nie wydo był i tym razem nie nowego. Czytelnicy „Dnia” nadal nie będą się orientować w sytuacji panującej w Królestwie, zaś dla nas, polaków wywiady te są tylko streszczeniem bardzo pobieżnym wszystkiego, co w sprawie bojkotu drukowano w ciągu długich miesięcy na szpaltach wszystkich odtamów prasy.

Ze słów kondotjera endecji, zapisanych przez p. Brodskiego, powziąć można tylko fakt, że „Dwugroszówka” została osobiście przez Dmowskiego założona, co dotychczas nie było ustalonem wyraźnie.

Tedy do wieńca zwycięskiego p. Romanowi przybył jeszcze jeden listek bobkowy...

Jak słusznie zaznacza „Stowo” warszawskie w ocenie wywiadów p. Brodskiego, korespondent „Dnia” siląc się na bezstronność, nie może jednak wyżyć się pewnej animozji zarówno podczas samego wywiadu, jak i w korespondencjach swych na szpaltach „Dnia”. Rezultatem tego jest pewna niedokładność relacji.

Z drugiej strony — rozdrażnienie wywiadowej wpływa również na szczerotę indagowanego, a jak w wywiadzie z panem Dmowskim, wywctuje pewien rodzaj pato-

logicznego okrucieństwa względem rozdrażnionego.

„P. Dmowski znajdował satysfakcję w naciskaniu na rzeczy irytujące „żyda” — stwierdza w tej mierze „Słowo”.

Nienawiść „zoologiczna” była dotychczas przywilejem nacjonalistów rosyjskich. — P. Dmowski, widać coraz bardziej przejmując się ideologią wrogów... Maluczko — a przejmie również ich sposoby walki.

„Wszystko zapomnieli! — wiele się nauczyli!”

Wywiad z hr. Gołuchowskim.

Lwowski korespondent „N. Fr. Presse” podaje wywiad z marszałkiem kraju hr. Gołuchowskim o stanie galicyjskiego przesilenia sejmowego i o widokach kompromisu w sprawie reformy wyborczej. Hr. Gołuchowski między innymi powiedział:

„Niestraszne byłoby twierdzenie, że położenie już się wyjaśniło, nie ma jednak wątpliwości, że bardzo widocznie ujawnia się dobra wola przywrócenia normalnych stosunków i ruchomości sejmu. Konferencja przywódców trzech grup konserwatywnych może być uważana za pierwszy krok do wyrównania przeciwności międzygrupowych. Przedwczesne byłoby wydawać obecnie sąd o wyniku tej akcji. Na zaproszenie moje zjechało się wczoraj we Lwowie kilkunastu posłów z centrum, autonomistów i krakowskich konserwatywnych. W ciągu tego tygodnia posłowie ci zdadzą sprawę w swoich stronicach i razem z nimi naradzą się, na jakiej podstawie można prowadzić rokowania w celu porozumienia się.

Dnia 28 lub 30 września odbędzie się ponownie wspólna konferencja przywódców konserwatywnych, a następnie rokowania z narodowymi demokratami, ludowcami, polskimi demokratami, i Rusinami, celem uzyskania wspólnej podstawy do dalszego rokowania. Tak przedstawia się ta rzecz technicznie, zresztą używam wszelkich środków, aby osiągnąć porozumienie”.

W sprawie kas chorych.

List Towarzystwa przemysłowców.

Do Szanownej Redakcji „Nowej Gazety Łódzkiej”.

Mamy zaszczyt przesłać przy niniejszym komunikacie nasz w sprawie kas chorych z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie go w jednym z najbliższych numerów pisma.

Doniosłość sprawy omawianej w Komunikacie, interesującej szerokie warstwy, i trudności na jakie z samego początku natrafia wprowadzenie w życie nowego prawa o zabezpieczeniu robotników od nieszczęśli-

wych wypadków, upoważniają nas do prośby iżby Szanowna Redakcja raczyła Komunikat nasz ponieść możliwie na naczelnym miejscu, a w każdym razie w całej jego rozciągłości.

Z poważaniem
Zarząd
Towarzystwa Przemysłowców
gubernji Królestwa Polskiego.

Otrzymały Komunikat zamieszczamy w całości (dzisiaj — początek, jutro dokończenie) ze względu na wagę sprawy i materiał, pobudzający do dyskusji publicznej.

Kwestję omówimy wyczerpująco w następujących numerach „Gazety”.

Redakcja.

Komunikat Towarzystwa Przemysłowców.

W kilku pismach warszawskich w dn. 16 września ogłoszony został „List otwarty do ogółu przedsiębiorców m. Warszawy”, podpisany przez Prezydium Robotniczej Komisji Ubezpieczeniowej. W liście tym autorzy zwracają się do przemysłowców, by ci wyrazili oficjalnie swą zgodę na opracowany przez Komisję projekt ustawy kas chorych, który według mniemania tejże Komisji, „mieszcząc się najzupełniej w ramach prawa, zawiera poważniejsze odchylenia od ustawy normalnej”.

Ponieważ Towarzystwo Przemysłowców, uznając całą doniosłość pod względem społecznym sprawy ubezpieczeń robotniczych, zajmuje się czynnie od chwili wydania nowego prawa wprowadzeniem go w życie i organizacją kas chorych, poczuwamy się przeto do obowiązku zabrać głos w tej sprawie.

Wydane dn. 12 lipca 1912 r. prawo o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, dążąc do stworzenia jednolitej na całym obszarze państwa sieci kas chorych, podległych jednej centralnej władzy kierowniczej i kontrolującej, zawiera drobne odchylenia co do organizacji kas, zarówno co do ich strony finansowej, jak i administracyjnej; prawo określa zupełnie dokładnie typ kasy, przy czym jednak przewiduje z góry możliwość pewnych odchyleń, których granice ściśle ustala. Opracowana przez ministerjum na zasadzie nowego prawa ustawa normalna kas chorych w znacznej większości swych artykułów stanowi dosłowne powtórzenie odpowiednich artykułów prawa, pozostawiając w całej pełni wszystkie przewidziane w prawie wahań w budowie kas i zachowując całą elastyczność ich organizacji. Wobec tego każde zasadnicze odchylenie od ustawy normalnej będzie zarazem wychodziło po za ramy prawa, co właśnie ma miejsce i w ustawie robotniczej Komisji ubezpieczeniowej. Znaczniejsze odchylenia projektu ustawy robotniczej od ustawy normalnej dadzą się sprowadzić do następujących postulatów: 1) urządzenie jednej ogólnej warszawskiej kasy chorych, zamiast przewidzianych przez prawo kas fabrycznych, 2) objęcie przez kasę organizacji

pomocy lekarskiej dla robotników, 3) wyznaczenie z góry, w samej ustawie kasy, stałych i najwyższych, przewidzianych w prawie norm zapomóg i składek, 4) całkowite usunięcie przemysłowców od udziału w zarządzaniu sprawami kasy i wreszcie 5) powiększenie nakładanych przez prawo na przemysłowców ciężarów na rzecz kasy.

Co do pierwszego z tych postulatów, to prawo, przewidując w zasadzie jedynie kasy fabryczne, a wspólne tylko dla przedsiębiorstw o małych, zatrudniających poniżej 200 robotników, przewiduje możliwość łączenia się poszczególnych kas za zgodą obustronną zarówno ich uczestników jak i właścicieli przedsiębiorstw, oraz za zezwoleniem organów nadzorczych.

Pomijając kwestję, czy organy nadzoru zgodziłyby się na tak szerokie komentowanie prawa, ażeby zezwolić na połączenie kas chorych wszystkich zakładów przemysłowych warszawskich w jedną wspólną kasę, nie sądzimy, ażeby projekt taki mógł być urezeczywistniony, w bliższej przynajmniej przyszłości, dla względów praktycznych. Kasa ogólna warszawska obejmująca około 50 tysięcy członków wprowadzićby musiała skomplikowany ustrój biurokratyczny z całym aparatem biurowej formalistyki i kosztownej obsługi urzędniczej, gdy tymczasem kasy mniejsze, stwarzając bezpośrednią łączność ogółu członków z zarządem tejże kasy, pozwalają uprościć jej manipulacje, ułatwić ogółowi korzystanie z jej usług, zarządowi zaś dają możliwość natychmiastowego świadczenia tych usług na zasadzie przytym rzeczywistej znajomości potrzeb ogółu nie zaś na podstawie martwej litery przepisów. Jedynym względem przemawiającym za powiększeniem rozmiarów kasy, mianowicie, mocniejsze podstawy finansowe, równoważy w zupełności przewidziana w prawie możliwość regulowania budżetu kasy drogą zmiany wysokości składek i zapomóg przez zebranie ogółu kasy, oraz możliwość tworzenia związków kas dla wzajemnej reasekuracji swych zobowiązań.

D. c. n.

Z za kordonu. Kryzys szkolny.

Z Krakowa donoszą:

Zarząd Tow. szkoły ludowej ogłasza, że utrzymywaniem przez Tow. szkołom ludowym na kresach grozi ruina. Na utrzymanie ich potrzeba milion koron, tymczasem, wskutek ruiny ekonomicznej kraju, składki napływają słabo. Ofiarność kraju zmniejszyła się tak, że ledwie można było wypłacić pensje nauczycielom. Grozi zwłaszcza zamknięcie wszystkich szkół śląskich. Tow. wzywa więc gorąco społeczeństwo o pomoc.

— Echa napadu na pociąg. We Lwowie aresztowany został pod zarzutem napa-

du na pociąg w Siohowie N. Osinski, z zawodu buchalter.

Na bruku lwowskim znano Osńskiego jako lekkomyślnego młodzieńca. Przed kilku laty przyjechał z Królestwa Polskiego, znikąd zbiegł z więzienia. Znajomym opowiadał, że zbiegł z Królestwa, gdyż był skompromitowany politycznie.

Przez pewien czas pracował jako buchalter w pewnym handlu korzennym, skąd go jednak wydalono.

— Ruch emigracyjny. Dyrektor Tow. emigracyjnego w Krakowie, Okołowicz, ogłasza w „Czasie” artykuł, w którym stwierdza że wychodźstwo polskie w Galicji do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. wzrosło w r. b. o 143 proc. Ogółem wyemigrowało w przeciągu trzech kwartałów r. b. z Galicji do Ameryki 200,000 osób.

Z Cesarstwa.

+ Zajście w teatrze. W Odesie w teatryku „Humor” artysta Chenkin deklamował opowiadanie „W koszarach”. W czasie deklamacji obecny na sali oficer saperów rzucił się do sceny z okrzykiem:

— „Łezes!”

Aktor oświadczył, że opowiadanie „W koszarach” cenzurował sam naczelnik miasta i nie w niem nie znalazł niedozwolonego. Oficer hałasował w dalszym ciągu. Wreszcie przy pomocy innych widzów zatarg został załagodzony.

+ Sprawa byłego posła Kuzniecowa. Były poseł Kuzniecowa oświadczył senatorowi Szulginowi, że nie uważa za stosowne zeznawać w sprawie o oszczerstwo b. posła Gołobowa, gdyż słowa te padły z trybuny w Dumie.

Kuzniecowa znajdować się będzie pod nadzorem policji, aż do załatwienia sprawy.

+ Tajemnica rozmów telefonicznych. „Riecz” porusza kwestię tajemnicy rozmów telefonicznych i pisze, że w kolach rządowych powstały wątpliwości co do przestrzegania przez służbę telefonów petersburskich tajemnicy rozmów.

Równocześnie ludność zaniepokojona jest wiadomościami, że niema gwarantji tajemnicy rozmów telefonicznych i ze strony „ochrony” może być ustawiony tajny nadzór nad rozmowami abonentów.

Podjęcia te znajdują potwierdzenie w wykryciu tajnych połączeń z numerami niektórych abonentów, dokonanych przez „doświadczonych” monterów bez wiedzy głównego zarządu telefonów.

Z Litwy i Rusi.

□ Emigracja z Litwy. W ostatnich czasach bardzo wzmożła się emigracja włościan litwinów do Ameryki. Prawie codziennie z Ejdkun odchodzą wagony przepełnione wychodźcami. Takiej masy wychodźców dotychczas jeszcze nie zauważono.

HELENA BUCHNEROWNA.

Dla ziemi.

Tydzień zmagał się Adam ze swym bólem. Wstał wreszcie wynędzniały, ze zgaszonym oczyma, ubrał się niedbale i wolno powlókł na cmentarz.

Pogoda była ładna. Lekki wietrzyk hulał po polach swawolnie, potrącał zbóż łodygi, kwiatów kielichy i pisał, pisał bez celu, pamięci. Swierszcze polne wygrywały monotony koncert. Słońce żeglowało zwolna ku zenitowi. Adam wstał w otwartą cmentarną krainę. Uderzyły wzrok jego liczne krzyże z napisami, mogiły obrósłe kwieciami. Obrzucał to wszystko wzrokiem i myślał: to robi tęsknota za ukochanymi.

Dotarł do mogiły ojca. Wiatr zdźwiewał po stalowych wieńcach i szemrał po zeschłych już kwiatach. Rozłożysta akacja miłośnie się pochylała nad mogiłą.

Adam usiadł obok, pochylił głowę, wtopił w bujne, ciemne włosy, wychudzone dłonie. Dwa pogrube w tak krótkim czasie — myślał. Czuł się taki wyczerpany, zmęczony, że chętnieby się obok ojca położył.

— Nie wolno tak myśleć — szeptał w nim jakiś głos — to się sprzeciwia ojca i jej woli, a wszak tyś ich kochał?

O kochał, bardzo kochał — myślał Adam — tylko każdego inaczej, innemi tętnami serca.

Ojca kochał, bo miał w żyłach swych krew jego, tysiące dobrodziejstw od niego doznał, słodkich pieszczot w dzieciństwie, łyzy dumy spozrzegł w jego oczach, gdy przyglądał się jemu — swemu dorodnemu jedynakowi w mundurze studenta. Cześć dla tego starca, tu spoczywającego, miał wielką, przywiązanie silne.

A tamta, a Halszka? Ach, to co innego. Marzenia o niej przez lat dwa wypełniały mu wolne chwile, widział wciąż przed oczami jej gibką, harmonijną kibić, głębokie, mgłą melancholji przystonięte, oczy. Nie wiedział za co, ale ją kochał nad życie, nad ojca i matkę. Myśl o niej opromieniała mu suchą naukę prawa, łagodziła drobne smutki i obiecywała raj na ziemi.

A dziś co! Wszystko zgruchotało. Miejsce snów młodzieńczych, rozkosznych o złotowłosej Halszce, zajęła jej mogiła, wyrosła w jego sercu, która mu tak cięży, okropnie cięży.

I co ma robić? Czy Bogu bluźnić, czy łkać bez końca, czy pamięć ich czcić, woleć ich pełniać?

— Woleć ich pełnić — świsał mu jakiś głos nad uchem, aż na blade czoło Adama wystąpiły krople przerażenia. Objeżdżał się trwożliwie. Wokół pustka. Przewidzenia głosu zmarłych — pomyślał.

Ojciec i Halszka kazali mu w swych testamentach ziemi nie opuszczać, kochać lud i brząski światła wśród niego palić — przypomniał sobie wolno Adam.

— Musi tak postąpić, bo ojca ceni wysoko i czci, a Halszkę miłuje bezbrzeżnie.

Dla nich poświęci: młodość, naukę, szczęście. Wszystko to, co słońcem w życiu mu być miało. A sam, jak żebrak odarty stanie, by wypełnić ich zlecenia.

— Tak być musi, tak chcę — wyrzekł stanowczo.

Wstał z rozwianym włosom, przygnębiony, iza żalu obrzucił mogiłę i poszedł...

Poszedł, jako nędzarz, który złożył w tej chwili na tej mogiłę i na drugiej w sercu, jasną stronę swych dni życia, nadzieje, porywy marzenia.

Poszedł, by być nowym człowiekiem. I stał się nim.

W kręgu obowiązków gospodarskich zasklepił się zupełnie. Na najdrobniejsze szczegóły było bacznie zwrócone jego oko. Sprowadził liczne dzieła agronomiczne i wyczytane w nich najnowsze zdobycze z zakresu rolnictwa stosował pilnie. W krótkim czasie gospodarstwo stanęło na najwyższym szczeblu rozwoju i okoliczni sąsiedzi — ziemianie oraz włościanie miejscowi wzorowali się na rozumnych, energicznych i pożytecznych rządach młodego pana.

Nic dziwnego. Adam postanowił wlać cząstkę swej bujnej, inteligentnej i szlachetnej indywidualności w ziemię, by zleceniem słów ostatnich, ukochanych osób godnie odpowiedzieć.

Drogą cząstkę duszy oddawał sprawom ideowym. Pragnął widzieć, nie tylko ziemię postawioną na wysokim stopniu

kultury, lecz i tych, których ona żywiła, przemawiała doń swą różnobarwną szatą pór roku, poila nozdrza balsamiczną wonią. Więc starał się w umysłach i sercach jej dzieci, krzewić światło, rozrządzać szlachetne uczucia miłości kraju i bliźnich, uzbrajać w panczer niezłomnych przekonania i ideałów narodowych. W tym celu uczęszczał w dalszym ciągu do niskich lepiank wieśniaczych i w duszach ich mieszkańców siał, a rzeźbił.

Matka Adama — zająca matrona obywatelka — złamana po stracie przyjaciela życia energicznie dopomagała mu w tej pracy.

Założyła bowiem w zacisznym dworze, coś w rodzaju szkoły, gdzie wieczorami zbierały się dzieci wiejskie, po odbytych obowiązkowych zajęciach szkolnych a ona czytała im piękne obrazki o aniołach co do Piasta przyszli, o nieszczęśliwej Wandzie, co w nurtach Wisły przed niemcem się skryła i t. d. Uczyla pacierza, który kaleczono w niemieckiej szkole, rzewnych piosenek narodowych i t. p. Uzbrajała wogóle młode latorośle w te szczytne cechy obywatelskie, które wiewała w ojców tych dzieci, rozentuzjanzmowana dłońią ukochany jej jedynak — Adam.

I tak mijał w pracy tej mroźowej, wzniosłej miesiąc za miesiącem, rok za rokiem. Adam się uspokoił po przeżyciach minionych, wyodrębiał, odmłodził.

Tylko gdzieś głęboko w kącikach oczu, chwilami, w bolesnym skurczu ust, biegły psycholog dostrzegłby jakąś tajną zgrzyotę, żal.

(d. c. n.)

Z Warszawy.

(e) **Dar na oświatę.** P. Michał Arct, wydawca „Poradnika dla czytających” i właściciel księgarni w Warszawie, przeznaczył 150,000 tomików (ogólnej wartości około 30,000 rb.) ze swego popularno-naukowego wydawnictwa p. t. „Książki dla wszystkich” dla zasilenia polskich czytelni bezpłatnych i kółek rolniczych w miastach i powiatach w Królestwie Polskim, w Galicji i w W. Ks. Poznańskim. Rozdawnictwa książek podjął się specjalny komitet, złożony z przedstawicieli organów oświatowych.

(e) **Mąż 28 żon.** Przed 15 laty niejaki Jójne J. z Warszawy, syn bogatych żydów, zaczął się żenić i rozwodzić legalnie i za pomocą szwindłów. Wreszcie wyjechał do Nowego Jorku, gdzie dalej uprawiał ten proceder i doszedł do tego, że miał już 28 żon. Wreszcie został aresztowany i w tych dniach — wedle gaz. żyd. — mają go sprowadzić do Warszawy.

Z sąsiedztwa.

(a) **o szpital w Zgierzu.** W magistracie zgierskim odbyło się w tych dniach posiedzenie radnych miasta i obywateli pod przewodnictwem prezydenta p. Bertnowskiego, z udziałem powiatowego inżyniera architekta p. Fr. Karpińskiego w sprawie budowy szpitala miejskiego, gdyż obecny szpital zgierski został przemieniony na barak choleryczny.

Uznając palącą potrzebę budowy własnego szpitala postanowiono wnieść takowy w najbliższej przyszłości.

W tym celu w nadchodzący wtorek komisja z p. prezydentem Bertnowskim na czele uda się do Łodzi i Pabjanic aby zaznajomić się z urządzeniami szpitali istniejących.

Wykonanie planu szpitala miejskiego w Zgierzu będzie powierzone p. Karpińskiemu.

Postanowiono aby nowowznoszony szpital miejski w razie mieścił 20 łóżek jednakże ma być zbudowany z uwzględnieniem stosownego rozszerzenia na przyszłość. Kosztorys budowy wyniesie prawdopodobnie około 45000 rubli. Sumę 20000 rubli da miasto, łącznie z przemysłowcami miejscowymi a na pokrycie pozostałych kosztów budowy postanowiono starać się o subwydatki rządowe, ewentualnie zaś narazie o pożyczkę.

(c) **o Nowe stowarzyszenia.** Piotrkowska komisja gubernalna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawy następujących stowarzyszeń:

1) Kółka rolnicze w Starych Chojnach, w pow. łódzkim.

2) Towarzystwa „Konkordja” w Konstantynowie; celem Towarzystwa tego jest dostarczanie członkom pożytecznych rozrywek, podtrzymywanie wśród nich stosunków towarzyskich i w razie potrzeby, niesienie im pomocy materialnej.

3) Zmienioną ustawę kasy pogrzebowej w Starem Rokiczu, w gminie Bruss.

(c) **o Zmiany w duchowieństwie.** Dotychczasowy proboszcz parafii Boglewice, w pow. grójeckim, ks. Stanisław Wawrzynowicz, przeniesiony został na takie stanowisko do parafii Aleksandrów, w pow. łódzkim.

(c) **o Znow pożar z podpalenia.** W tych dniach w Aleksandrowie w zabudowaniach Moszka Slepuna, wynikł pożar, który, pomimo akcji ratunkowej, strawił doszczętnie dom mieszkalny i oborę.

Istnieje podejrzenie, że budynek podpała jakaś cierpiąca umysłowo kobieta, która na krótko przed wybuchem pożaru krążyła obok zabudowań Slepuna, a po pożarze ułotniła się.

(c) **o Samobójstwo.** Wczoraj na polach maj. Łagiewniki, na granicy cmentarza tuż przy kaplicy znaleziono zwłoki 21 letniej Zofii Kaczorowskiej, zamieszkałej przy szosie Zgierskiej w Radogoszczu która onegdaj wyszła z domu i więcej nie wróciła. Stwierdzono, że Kaczorowska utrzymywała od dłuższego czasu stosunek miłosny z żonatym mężczyzną i to doprowadziło ją do samobójstwa przez otrucie karbolem.

(z) **o Wystawa rolniczo-przemysłowa w Sieradzu.** Dnia 28 b. m., po uroczystym nabożeństwie otwarta będzie w Sieradzu wystawa rolniczo-przemysłowa.

(z) **o Koncert chórów kościelnych w Sieradzu.** Dnia 28 b. m. w sali teatralnej w Sieradzu odbędzie się koncert chórów kościelnych miejscowych i okolicznych; między innymi współudział wezmą: chór kaliski i chór polski przy kościele św. Krzyża w Łodzi. Każdy

chór oddzielnie wykona kilka pieśni, a połączone chóry wykonają: „Bogarodzice” pieśń św. Wojciecha „Pieśń moja Bóg”, „Jestem śpiewak” i inne.

Informacje.

Powszechnie nauczanie.

Ministerjum oświaty — jak donosi „Now. Wremia” — ukończyło opracowanie projektu prawa o powszechnym nauczaniu, w myśl uchwały Dumy o sieci nowych szkół i o funduszach, asygnowanych na ten cel przez rząd.

Nowe prawo.

W radzie ministrów opracowaną jest podobno specjalne prawo, przewidujące zamykanie przez gubernatora fabryk i zakładów handlowo-przemysłowych w razie wybuchu w nich bezrobocia, bądź wrzenia na tle politycznym. Czas zamknięcia zależny ma być wyłącznie od władz administracyjnych.

Odpowiedzialność urzędników państwowych.

Specjalna komisja przy ministerjum sprawiedliwości opracowała już całkowicie projekt prawodawczy odpowiedzialności urzędników państwowych, który ulegnie jednak jeszcze przeróbce.

W projekcie znajdują się między innymi takie punkty:

Urzędnicy instytucji państwowych lub społecznych, za przestępstwa, dokonane podczas urzędowania, są pociągani do odpowiedzialności i podlegają ogólnemu postępowaniu sądowemu z wyjątkiem kilku specjalnych wypadków.

Władze zwierzchnicze mogą bez sądu nakładać tylko następujące kary: uwagi i napomnienia bez wnoszenia na listę służbową, kary pieniężne, zmiana urzędu z wyższego na niższy i w ostatecznym razie, usunięcie z urzędu.

Wszelkie inne kary mogą być nakładane tylko w drodze sądowej.

Patenty i marki ochronne.

Istniejący dotychczas w Rosji system udzielania patentów na nowe wynalazki i sposób rejestracji marek ochronnych połączone jest dla osób interesowanych z nadmiernym niewygód i ogromną stratą czasu, gdyż władze nie posiadają dostatecznych materiałów naukowych i technicznych, któreby im pozwoliły szybko i prawidłowo orjentować się w danej sprawie. To też ministerjum handlu wystąpiło do izb prawodawczych z żądaniem wyasygnowania 30,000 rb. na urządzenie w r. b. specjalnej biblioteki przy Komitecie technicznym oraz 10,000 rb. na przygotowanie stałego albumu zarejestrowanych marek towarowych.

O projekcie tym „Biuro pracy społecznej” w Warszawie zasięgnęło opinii Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego i Komitetu giełdowego w Łodzi, w celu dostarczenia tych opinii posłom naszym w Petersburgu.

Zdaniem Tow. przem. słowców pożądanoby było wprowadzenie w państwie systemu meldunkowego dla marek ochronnych, wówczas bowiem istnienie albumu tych marek ułatwiłoby osobom interesowanym zabezpieczenie prawa pierwszeństwa i walkę z niesummienną konkurencją.

Kalendarzyk.

Dziś Cypryana i Justyny P. M. m.
Jutro Koźmy i Damiana M. m.
Imiona słowiańskie; dziś Ładziśława bł. jutro Damiana.

Wschód słońca o g. 5 m.	54
Zachód „ 5 „	49
Długość dnia „ 11 „	55

Stan pogody. — Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETRY: Rano o g. 8.	30	ciepła.
„ „ Połudn. o g. 12	39	„
„ „ Wczoraj o g. 8 w.	34	„

Minimum 6 ciepła BARO: 750 najniższej — Maximum 10 „ METR: 750 najwyższej 760

Hygrometr 65% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś „Gęsi i Gąski” Jutro po poł. „Papa” wiecz. „Lena”

Teatr Popularny. Dziś „Baron Cygański” Jutro po południu po cenach najniższych „Cnotliwa Zuzanna” wiecz. pierwszy raz „Romantryczna żona”.

Cyrk — Teatr. Targowy Rynek. Dziś występ trupy Liliuputów.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Telefon Łódź — Piotrków — Tomaszów.

Dziś nadeszła wiadomość z Warszawy, że linja telefoniczna Łódź — Piotrków — Tomaszów została otwarta. Za rozmowę 3 min. między Łodzią a Tomaszowem lub Piotrkowem opłaca się 30 kop., a między Piotrkowem a Tomaszowem 15 kop.

Z komitetu robót publicznych.

(a) W dniu wczorajszym wieczorem, w lokalu biura wyszukiwania pracy przy chrześcijańskim Tow. dobroczynności przy ul. Wolezańkiej nr. 95, odbyło się posiedzenie komitetu robót publicznych.

Przewodniczył obradom pastor R. Gundlach w obecności inżynierów miejskich pp. Nebelskiego, Trzeńskiego i Kuckiewicza.

Wobec tego, że komitet nie posiada odpowiednich funduszy na urządzenie nowego kanału od ul. Piotrkowskiej do lasu, wynoszących według kosztorysu rb. 29,683 kop. 5, przeto narazie postanowiono urzeczywistnić część projektu, mianowicie przeprowadzić drugi kanał od ul. Pańskiej wzdłuż ul. Benedykta do ul. Leszno i następnie wzdłuż tejże ulicy do wylotu kanału otwartego przy Karolewskiej szosie, wiodącego do lasu.

Inżynierja miejska opracowała ten projekt ze względu na to, że istniejący już obecnie kryty kanał na przestrzeni od ul. Benedykta do wylotu kanału otwartego nie przepuszczając mas wody przy swej średnicy 1 m., lub nawet miejscami 80 cm. tylko mógłby być rozszerzony jedynie z wielu trudnościami technicznymi, gdyż przechodzi pod domami. Podług nowego projektu na ul. Benedykta i Leszno zostaną ułożone 2 rury średnicy 80 cm.

Uskutecznienie tej części projektu łącznie z rozszerzeniem wylotu otwartego kanału na przestrzeni od Karolewskiej szosy i terytorjum kolei, wyniesie, podług kosztorysu summe 20,708 rb. 32 kop.

Ponieważ do rozpatrzenia komitet ma tylko summe około 16,000 rb., przeto wychodząc z założenia, że uregulowanie kanału jest sprawą pierwszej wagi dla walki z cholera, postanowiono za pośrednictwem pp. Richtera i Nebelskiego zwrócić się do prezydenta miasta z prośbą o poczynienie starań u władzy o zwiększenie funduszu. przeznaczonego na walkę z cholera i zwrot z takowego części wydatków.

Postanowiono na poniedziałek wiecz. zaprosić na wspólne posiedzenie członków komitetu ohywatelskiego.

Celem rozpoczęcia prac wstępnych przy budowie kanału, pertraktacji z przedsiębiorcami i t. p., wybrano komisję, złożoną z pp. Grosbergera, Palmera, Frydrycha, Ramischa i Scholtza.

Zmiany w policji.

Obecny policmajster m. Łodzi rotmistrz Gruzinow opuszcza to stanowisko i zostaje przeniesiony do m. Czyży.

Na jego miejsce mianowany został były komisarz policji w Warszawie i Łodzi, a policmajster Częstochowy, ostatnio zaś Sosnowca, kap. Czesnakow.

Z wystawy ogrodniczej.

(a) W dniu wczorajszym wewnętrznego widok wystawy uległ zmianie. Nadesłano piękne okazy palm — keneyi, oraz pod kierunkiem p. Grądzkiego została pięknie i gustownie udekorowana roślinami podzwrotnikowymi p. Wesołka weranda „Domu majstrów”.

Wczoraj przewinęły przez wystawę również szeregi młodzieży szkolnej, oprowadzane chętnie przez członków komitetu wystawowego.

Na budowę kościoła.

(a) Zarząd dozoru kościelnego parafji rzymsko-katol. św. Stanisława Kostki w Łodzi w niedzielę d. 28 września urządził w parku „Venecja” zabawę ludową; dochód z zabawy zasilił fundusze budowy kościoła.

Kasy chorych.

(a) W fabryce Karla Teodora Buhle inspekcja fabryczna zatwierdziła ustawy kasy chorych opracowaną przez administrację fabryki łącznie z pełnomocnikami od robotników. Jutro odbędzie się w tejże fabryce wybory pełnomocników do ogólnego zebrania. Zatwierdzone zostały również ustawy kasy chorych we fabrykach Jana Sztildta przy ul. DREWNAWSKIEJ oraz Emila Eiserta przy ulicy Długiej nr. 47.

Zabranie.

Dnia 28 b. m. o g. 10-ej rano w lokalu własnym na Nowym Rynku № 6 odbędzie się nadzwyczajne zebranie Stow. Majstrów Fabrycznych gub. Piotrkowskiej.

Dla poszukujących pracy.

Zarząd dóbr Lubiatów i Raciborowice pod Piotrkowem zwrócił się do komitetu ohywatelskiego zawiadomieniem, że poszukuje większej ilości robotników do kopania kartofli, na warunkach: 50—80 kop. dziennie (akord), mieszkanie, produkty.

Ze związku drzewnego.

Jutro po poł. przy ul. Wschodniej nr. 18 odbędzie się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków stow. zawodowego pracowników przemysłu drzewnego.

Zatarg w fabryce.

(a) W fabryce Warszawskiego przy ul. Przędzalnianej № 16, zatrudniającej ogółem 130 robotników, zepsuł się przed dwoma tygodniami motor, uruchamiający oddział tkacki. Po 3-godzinnej przerwie motor został zreparowany i tkalnie puszczone w ruch.

Przy sobotniej wypłacie robotnikom tkalni, w liczbie 60, potrącono należną zapłatę za postój 3-godzinny. Tkacze ogłosili strajk włoski, czyli wprowadzili obstrukcję w pracy.

Sprawę oddano dla rozpatrzenia inspektorowi fabrycznemu, który zbadał ją i orzekł, że robotnikom zapłata należy się bezsprzecznie.

Wobec tego administracja fabryki przyznała tkaczom należność. Praca została przeto wznowiona w zwykłym trybie.

Sprawy polityczne.

Wczoraj bawiący na kadencji 2-gi wydział karny warszawskiej izby sądowej rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę o przestępstwo polityczne z § 132 II części kodeksu karnego przeciwko Kazimierzowi Kaczmarek.

K. został skazany na 1 rok i 4 mies. twierdzy.

Aresztowanie emigrantów.

(b) W Kaliszu aresztowano sześciu emigrantów z Łodzi w chwili gdy usiłowali przejść potajemnie granicę. Aresztowani uznali, że przez granicę zobowiązań się ich przeprowadzić agent, który pobrał za to pieniądze i zbiegł, pozostawiając ich na los opatrzności. Aresztowanych przystano etapem do Łodzi.

Przed ciężarem macierzyństwa.

(b) Przed kilku tygodniami w bramie domu nr. 12 przy ul. Kamiennej znaleziono podrzucone 5 tygodniowe niemowlę płci męskiej. Dzieciną zaopiekowało się żydowskie towarzystwo dobroczynności.

Obecnie policja stwierdziła iż niemowlę podrzuciła 30 letnia Sura Blum, służąca u Rosenberga, przy ul. Cegielińskiej nr. 12, B. zdołała zbiec.

— Rozprawa nożowa.

Jak gdyby na przekór obostrzeniom karnym za hulajstwo i nożowictwo, rozprawy nożowe i krwawe bójkę coraz częściej notowane są w Łodzi.

Każdy dzień niesie w kronice żniwo noża i mnożą się wypadki z wynikiem śmiertelnym.

Przy ul. Rzgowskiej № 1, cieśla Jan Smiechowski lat 26, idąc do pracy napadnięty został przez towarzysza pracy, który przez zemstę zadał mu nożem głęboką ranę w szyję, tak że koniec noża utkwiał w kręgosłupie.

W stanie groźnym Smiechowskiego odwiezło Pogotowie do szpitala św. Aleksandra.

— Kurcze żółądka.

W fabryce przy ul. Długiej 142 Władysław Hagno robotnik lat 32 dostał podejrzanych kurczów żółądka. Pomocy udzieliło Pogotowie.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z kancelarii teatru Polskiego komunikują, co następuje:

— Dziś w piątek arcywesoła komedia w 5-ciu aktach M. Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski”.

— W sobotę po południu po cenach najniższych (wszystkie krzesła po 30 kop.) wesoła komedia z francuskiego „Papa”.

— Wieczorem po raz drugi nadzwyczaj

interesująca sztuka w 5 aktach (6 odsłonach) **Jasieńczyka** p. t. „Lena”.

— W niedzielę po południu „Gęsi i gąski”, wieczorem „Lena”.

Repertuar na abonamentowe czwartkowe przedstawienia składa się z następujących sztuk: „Orle”, „Król bawelniany”, „Katastrofa”, „Prawdziwa miłość”, „Ewa Frank”, „Kobieta naga”, „Mąż idealny”, „Topiel”, „Romantyczny”, „Pewaby grzechu”, „Dudek”, „Iwan Groźny”, „Marja Magdalena”, „Grzegorz Daudin”, „Judas z Karjotu”, „Za cenę żez”, „Anna Karenina”, „Żywy trup”, „Demon ziemi”, „Teść”, „Szaławila”, oraz wszystkie nowości jakie się ukażą na scenach warszawskich.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru Popularnego komunikują, co następuje:

— Dziś w piątek po raz trzeci melodyjna operetka Straussa „Baron cygański”.

— W sobotę po południu o godzinie 3-iej po cenach najniższych (krzesła po 40 i 50 kop. Balkony po 25 i 30 kop. Łoże bliższe 2.50 dalsze 2 rb.) dana będzie przesłuchania i pełna komizyjna sytuacja operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z p. Rogińską w roli tytułowej.

— Wieczorem po raz pierwszy głoszna nowość repertuaru operetka w 3-ach aktach Weinbergera „Romantyczna żona”, która obiegła wszystkie sceny aperekowe i cieszyła się olbrzymim powodzeniem. W rolach głównych wystąpią: pp. Rogińska, St. Claire, Górnska i Skrzyżka oraz pp. Szczawiński, Kozłowski, Grodński, Ocbrymowicz, Jarzęcki, Piekarski i inni.

— W niedzielę po południu o godzinie 3-iej po cenach niższych operetka Straussa „Baron cygański”.

— Wieczorem po raz drugi „Romantyczna żona”.

Z teatru.

„Lena” — sztuka w 5 aktach **Jasieńczyka**.

W epoce Ronikiera, Bispinga i Gerdroja „Lena”, napisana lat temu 30, staje się wysoce aktualną, sensacyjną „nowością”. Już ta okoliczność jest dostateczną, by usprawiedliwić wystawienie tego dramatu na naszej scenie.

Są jednak inne, które również gorliwie przemawiają za wczorajszą „premierą”.

Autora „Leny” **Wacława Karczewskiego**, (pseud. Marjan Jasieńczyk), łączy pewna nić duchowa z Łodzią: pierwsze swe, młodociane, drobne utwory beletrystyczne, niedawno zmarły powieściopisarz zamieszczał przed laty w „Dzienniku Łódzkim”.

„Lena”, w dorobku literackim **Jasieńczyka**, stanowi obiekt najcenniejszy; odznaczona zaszczytnie na konkursie im. Bogusławskiego, nagrodzona została następnie nagrodą Kurjerowa i oddzielnie wydana.

Mimo pierwszorzędnych swych zalet scenicznych, oraz charakterystycznej tendencji społecznej, „Lena”, dziwnym zbiegiem okoliczności, przecoczona została przez wszystkie poprzednie dyrekcje teatralne w Łodzi. Wystawienie przeto tego utworu w teatrze Polskim należy uznać, jako piękną zasługę dyr. **Bolesławskiego**.

Jasieńczyk znał dobrze naszą szlachtę i arystokrację rodową! to, co w niej, jak się przed laty zdawać mogło, było przesadzonym i przejawskrawionem, obecnie wydać się może tylko jeszcze zbyt błędem.

W sztuce spotykamy aż pięć typów, zgola odmiennych, rasowej szlachty międzynarodowo-polskiej: księcia-fauna (**Bolesławski**) hrabiego-bankruta (**Bogusiński**), obszarnika, szukającego za cenę szczęścia dzieci—koligacji rodowych i tytułów (**Kułakowski**), szlachcica-pieczeniara i totumfackiego (**Zborowski**), wreszcie podupadłego szlachetkę zaściankowego, pijaka, złodzieja i tchórza (**Puchalski**).

Tym typom ujemnym, z życia jednak wziętym, autor przeciwstawia dwa inne, dodatnie, szlachetne, lecz, niestety, nieprawdziwe, nierealne, wyidealizowane, wyimaginowane po akademicku; są to: bohater-marzyciel **Rogocki** (**Wolski**) i bohaterka-marzycielka **Lena** (**Piefkowska**), — oboje giną tragicznie, on—w zaimprovizowanym pojedynku, ona—tracąc zmysły.

Treść dramatu osnuta jest na tle sprzeczności i nieświadomości uczuć miłości u młodych, oraz na braku poczucia honoru i godności, jak wogóle na zupełnej deprawacji pokolenia starszego. Sieć intryg zbudowana jest z zajmującego, akcja — żywa, charakterystyka osób—mocno podkreślona i wyraźna, dialogi — barwne i płynne. Temi pierwszorzędnymi zaletami sztuki okupione są w zupełności niektóre drobne usterki pod względem konsekwencji, a zwłaszcza niektóre naiwności, tak do-

sadne, że rozśmieszają i „rozbrająją swą prostotą i bezpośredniością.

Doskonale wyreżyserowana i w rolach opanowana sztuka, szła wczoraj bardzo składnie.

Tytułową, bardzo trudną, bo skomplikowaną w sytuacjach drażliwych i nastrojowo zmiennych, rolę **Leny** wykonała p. **Piefkowska**; żywy temperament i urok młodego dziewczęcia (akt 1-y), tajone uczucie pierwszej miłości, protest obrażonej dumy, dialog z księciem, scena obłędu itd., — wszystkie momenty roli były zagrane bardzo dobrze, mimo to jednak gra chybiała celu, tracąc na efektach i osłabiając ogólne wrażenie jedynie wskutek zupełnie nieumiejętnej gestykulacji rąk (zwłaszcza w pozycji stojącej); skoordynowanie symetryczne obu rąk i nerwowe a jednostajne „wacłowanie” oburączne niezmiernie obniżają artystyczną wartość gry aktorskiej.

Również nie bez poważnych zastrzeżeń przyjąć należy grę p. **Wolskiego**; przy niezbyt szczęśliwych warunkach zewnętrznych, jak dla amanta — bohatera, częste postugiwanie się wzruszaniem ramion, kurczeniem szyi i nachyleniem głowy — ujemnie wpływa na ogólny zarys sylwetkowy.

Natomiast zupełnie dobrze, miejscami świetnie grali wszyscy pozostali uczestnicy z dyr. **Bolesławskim** na czele, a więc panie **Różańska**, **Solska**, **Leonowicz** (bardzo miłe zjawisko na scenie) pp. **Kułakowski**, **Bogusiński**, **Zborowski** (nieco zbyt „młodawy” i stale uśmiechnięty), **Puchalski**, komik, którego talent zarysował się wczoraj bardzo wyraźnie.

Publiczność premierowa (a jakże!) oklaskiwała artystów gorąco, jakkolwiek na sali było... zimno.

Henryk Fr.

Pożar młyna parowego.

Wczoraj godz. 5 po południu wybuchł groźny pożar w młynie parowym, należącym do **A. Karoffa** przy ul. **Jakóba** nr. 16. Ogień powstał na czwartym piętrze w elewatorze i momentalnie ogarnął dach; po elewatorach przedostał się na niższe piętra.

Po zawiadomieniu straży ogniowej przybył I oddział straży ochotniczej, oraz straż miejska, z miejsca pożaru momentalnie był wezwany II oddział straży ochotniczej, oraz rezerwa miejskiej straży z drabiną mechaniczną; I oddział oraz straż miejska zajęły stanowisko na dachu, zalewając strumieniami wody więzania; II oddział zajął pozycje wewnątrz klatki schodowej. Ogólny kierunek ratunku spoczywał w rękach naczelnika straży ogniowej kapitana **Bielowskiego** przy udziale p. **brandmajstra** miejskiej straży **Włodarskiego** oraz dzielnego **brandmajstra** ochotniczej straży p. **Pfeifra**.

Energiczne wysiłki straży, nie zwracając uwagi na własne bezpieczeństwo po 2 godzinach opanowały rozszały żywioł, — dogaszanie trwało do godz. 9 wieczorem.

Wezwana straż **Poznańskich** udziału w ratunku nie przyjmowała. Spłonął dach nad elewatorią i 4 piętro na szerokości 2 okien, głowa korpusu oraz niższe piętra ocalały; pomieszczenie pod elewatorami uległo zalaniu wodą.

Zaznaczyć należy, że opanowanie pożaru w młynach parowych należy do bardzo trudnych, ponieważ urządzenie wewnątrz są przeważnie drewniane i wszystko to jest pokryte lotnym pyłem mącznym co niezmiernie sprzyja rozszerzaniu się ognia, powodując rodzaj wybuchów.

W danym wypadku pożar został lokalizowany bardzo energicznie, co odbiło się niewątpliwie na wysokości strat.

Obecni przy pożarze właściciel młynu oraz przedstawiciel Towarzystwa ubezpieczeniowych wyrazili dzielnemu kierownictwu swoje podziękowanie.

Przy pożarze był obecny pomocnik policjant m. Łodzi kapitan **Miaczkow**.

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 25/9).

Zaniepokojona Grecja.

ATENY. Panuje tu wielkie zaniepokojenie z powodu dalszej koncentracji wojsk tureckich na zachód od rzeki **Maricy** i widocznym zamiarze posuwania się ku granicom **Grecji**. Wobec tego rząd grecki przerwał demobilizację wojsk. W kołach rządowych panuje przekonanie, że w razie dojścia do czynnego konfliktu z **Turcją**, **Serbja** weźmie udział w akcji wojennej.

Burza albańska.

RZYM. „Messagero” dzisiejszy, rozważając sprawę albańską, ostrzega, aby wiadomościom o powstaniu w **Albanji** nie przypisy-

wać zbyt doniosłego znaczenia, ponieważ wiadomości te są tendencyjnie przesadzane przez prasę serbską, skąd przedostają się na łamy pism europejskich.

Rząd włoski czyni ze swej strony starania, aby doprowadzić do porozumienia pomiędzy **Essadem**-baszą, a jego przeciwnikiem **Izmael-Khemal**-bejem. Zresztą, konkluduje „Messagero”, mocarstwa trójprzymierza usiłują w jaknajkrótszym czasie obsadzić tron albański.

PARYŻ. Z Salonik telegrafują: Rozehodzi się tu pogłoska, że torpedowice należące do włoskiej floty wojennej, wyładował w południowym porcie albańskim **Walonie**, gdzie wyładował na ląd broń i amunicję dla powstańców albańskich.

BIAŁOGROD. We wtorek rozpoczęło się mobilizacja rezerw serbskich, postępująca szybko naprzód.

PETERSBURG. Dyplomaci ondzoziemscy jednogłośnie twierdzą, że zawierucha albańska może wywołać burzę europejską.

Dyplomaci rosyjscy jednak są innego zdania i patrzą na stan rzeczy z optymizmem.

Według dyptomatów rosyjskich, mocarstwa nie dadzą się złapać na wędkę austriacką. Nadając prawo **Serbji** do uspokojenia **Albanji**, trójporozumienie dowiodło, iż nie chce się do tego mieszać, a przez to pozbaawiło **Austrię** możliwości do otwartego przejścia na stronę albańczyków.

BIAŁOGROD. Rząd serbski posiada rzeczowe dowody na to, że oficerowie bułgaracy stoją na czele oddziałów albańskich. Z tego powodu zamierza **Serbja** założyć protest, by skłonić mocarstwa do energicznych przedstawień z tego powodu w **Serji**.

WIENIEN. Według tutejszych obliczeń, ogólna cyfra albańczyków, walczących przeciwko serbom i zgromadzonych dotychczas na pograniczu, nie przenosi dotychczas 25000 ludzi. Potwierdza się wiadomość, że **Djakowa** zdobyta została przez albańczyków.

BIAŁOGROD. Wobec powagi położenia w **Albanji** zarządzono mobilizację drugiego i trzeciego powołania. Oficerowie bawiący za granicą lub u wód serbskich otrzymali wezwania do natychmastowego zgłoszenia się do swych komend.

LONDYN. Wiadomości ze źródeł paryskich, jakoby rząd angielski zamierzał w najbliższym czasie wycofać swój oddział okupujący ze **Skutari**, są niescisłe. Rząd angielski oświadczył tylko przed niedawnym czasem, że oddział swój zatrzyma w **Skutari** tak długo jedynie, jak tego wymagać będzie istota potrzeba.

Dotychczas nie zaszło żadne nieporozumienie w tonie mocarstw na punkcie kwestji albańskiej.

Nowa pożyczka rosyjska.

PARYŻ. W związku z podróżą do **Paryża** prezesa Rady ministrów **Kokowcowa**, robią tu przygotowania do nowej pożyczki na sumę 200 milionów franków. Suma ta potrzebna jest rządowi rosyjskiemu dla urzeczywistnienia nowych projektów kolei żelaznych.

Ostatnie telegramy.

Essad-basza.

WIENIEN. **Essad** basza wystosował do konsulów austriackiego i włoskiego listy w których oświadcza, że powodem jego postępowania jest korupcja rządu; prowizorycznego, który bogaci się kosztem i dostojeństwa. Prezydentowi rządu zarzuca **Essad** basza, że nadużywa władzy i nie kępuje się żadnymi względami w swem postępowaniu.

Sprzedawczyki.

BYDGOSZCZ. „Dziennik Bydgoski” donosi z **Borówki** pod **Pakością**, że z komisją kolonizacyjną prowadzi układy gospodarz **Józef Skowron** w imieniu **Wojtowskiego**, **K. i St.**, braci **Wiluszyńskich** oraz gospodarza **Ożminy**, mówcy z wiecu protestującego w **Inowrocławiu**. Ziemie pierwszych trzech są już stracone dla polskości, natomiast **Ożmina** jeszcze się opiera.

Obrona interesów robotniczych.

BERNO. Na konferencji międzynarodowej dla obrony interesów robotniczych, protokół ostateczny podpisany został przez przedstawicieli różnych krajów, z wyjątkiem przedstawiciela **Rosji**, który nie posiadał odpowiednich pełnomocnictw.

Zatarg chińsko-japoński.

PARYŻ. Z **Tokio** donoszą tu, że do **Cziańsuń** ściągają wojsko, gdyż **Chiny** nie zamierzają wypełnić żądań **Japonji**. Spodziewane są groźne zaburzenia.

Dymisja Hoetzendorfa.

WIENIEN. „Wiener allgemeine Ztg.” donosi, że dymisja szefa sztabu, gen. **Konrada v. Hoetzendorfa** była już rzeczą dawniej postanowioną, a łączy się ze sprawą pułkownika **Redla**.

Ustawa parcelacyjna.

BERLIN. Wolnokonserwatyści w swym sprawozdaniu z ubiegłej sesji parlamentarnej zarzucają rządowi słabość w prowadzeniu polityki antypolskiej i domagają się przeprowadzenia ustawy parcelacyjnej.

Wieża Bismarka.

MIĘDZYRZEC. Grono patryjotów niemieckich w **Międzyrzeczu** zakupiło za 15,000 marek zebranych drogą składek szmat ziemi pod budowę **Wieży Bismarka**. Obecnie ziemię wystawiono na licytację. Niemcy mają nadzieję, że ziemię kupi Niemiec i wieża bismarkowska ocaleje, lecz jest bardzo prawdopodobnem, że ziemię tę nabędzie Polak i skaże pomnik hakatytyczny na zagładę.

Informacje handlowe.

Bawełna.

(b) Według otrzymanych przez tutejsze sfery przemysłowe wiadomości, ciepła pogoda pomyślnie wpłynęła na plon bawełniany w okręgu zakaspjskim.

Ogólny zbiór jeszcze się nie rozpoczął. Zebrano tylko nieznaczne plony przez niektórych komisjonerów. Do zakładów oczyszczających bawełnę komisjonerzy dostarczyli zaledwie kilkadziesiąt pudów surowca, tak, że próbnego oczyszczania jeszcze nie uskuteczniiono. W całym okręgu zakaspjskim widoki na urodzaj są pomyślne.

W **Nowej Bucharze** porobiono już tranzakcje na wrzesień płacąc po 13 rb. 50 kop. za pud.

W **Nowourgenczu** zaczęto już podwozić surową bawełnę, na którą popyt jest dość ożywiony. Kupują wszystkie firmy, płacąc po 14 rb. 60 kop. do 14 rb. 70 k. za bawełnę amerykańskich nasion i 13 rb. 60 kop.—miejscowych.

Dywidenda.

Tow. akc. manufaktury bawełnianej Sz. Rozenblata w **Łodzi**. Kapitał zakładowy rb. 2,000,000. Za 20 operacyjny 1912 r. otrzymano zysku rb. 228808, a z pozostałością z roku poprzedniego rb. 225036. Z sumy tej przeznaczono na dywidendę rb. 100000 czyli 5 proc., na kapitał zapasowy rb. 12500, na kapitał amortyzacyjny rb. 112000, na zyski roku przyszłego rb. 536.

Z sądów.

Proces Denisowa i innych.

Dnia 8 listopada zjedzie do **Piotrkowa** Izba sądowa warszawska dla osądzenia sprawy byłego komisarza policji w **Częstochowie** **Denisowa**, oraz **Dowbora** i **Urbańskiego**, podejrzanych o należenie do bojówki **P. P. S.** Tenże komplet sędziów rozpoznawać będzie sprawę b. naczelnika policji śledczej w **Piotrkowie**, **Waldkwiśta** i dwóch jego pomocników: **Grosia** i **Zygiera**, oskarżonych o pobicie arestatantów.

Sprawa B. hr. Ronikiera

Na prośbę obrońcy oskarżonego **B. hr. Ronikiera** izba postanowiła wezwać jeszcze jednego nowego świadka, mianowicie **Sosiera**, ajenta wydziału śledczego.

Wobec powołania na prośbę **B. hr. Ronikiera** 60 nowych świadków, pełnomocnik powódki cywilnej, matki ofiary, wszczął starania o wezwanie 8 nowych świadków, dla obalenia okoliczności, na które powołuje się **B. hr. Ronikier**.

Słyszeliśmy, że w związku z powołaniem świadków **B. hr. Ronikiera** podprokurator **Cholozow** również żądał będzie wezwania jeszcze nowych świadków.

W ten sposób lista ogólna świadków, która obecnie sięga już dwustu osób, jeszcze się powiększy.

Wobec stałego zwiększania się materiału, sprawa trwać będzie nie około 6 tygodni, jak obliczano pierwotnie, lecz około 8 miesięcy.

T. S. „Union“ Plac Sportowy Helenów.

W niedzielę, dnia 28 września 1913 r., o godz. 3 po poł. odbędą się z okazji 25-letniego istnienia toru

Wielkie międzynarodowe wyścigi
Wszechświatowy mistrz Otto Meyer

startować będzie przeciw **Stabe'emu** z Niemiec, **Shwap'emu** z Ameryki, **Carapezzi'emu** z Włoch, jak również przeciw tutejszym najlepszym jeźdźcom.

Bieg wylosowania roweru! Ceny miejsce, jak zwykle.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go R. Horn (właśc. J. Winkopf, Piotrkowska № 146). Każdy bilet daje prawo wolnego wstępu do Helenowa. — **KONCERT.**
256—8

Czy doprawdy?



Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Poszukuję posady inkasenta, agenta lub magazyniera.

Przyjmę przedstawicielstwo w branży kolonialnej, tabaczej lub żelaznej. Duże doświadczenie! Rutyna handlowa! Oferty sub „Handlowiec“ w admin. „N. Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd № 1. 254—6

Zakład krawiecki
F. MAJERANOWSKI
dawniej **A. Majeranowski**
Piotrkowska 3.
1182—10—1

Stan rachunków Banku Handlowego w Łodzi

po dzień 18/31-go sierpnia 1913 r.

STAN CZYNNY.				STAN BIERNY.			
	Łódź	Oddziały	RAZEM		Łódź	Oddziały	RAZEM
1 Kasa gotowizna	355,552 89	304,207 51	659,760 40	1 Kapitał zakładowy			
2 Rachunek warunkowy w Banku Państwa	27,239 15	107,139 64	134,378 79	40.000 Akcyj I—V Em.	10,000,000		10,000,000
3 Specjalny rachunek bieżący w Banku Państwa	374,675 82	50,000 —	424,675 82	2 Kapitał zapasowy	5,000,000		5,000,000
4 Skup weksli opatrzonych najmniej 2-ma podpisami	10,646,015 94	13,901,607 43	24,547,623 37	3 Kapitał specjalny zapasowy	510,000		510,000
5 Papiery publiczne własne	674,125 74	808,144 04	1,482,269 78	4 Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000		40,000
6 Papiery publiczne kapitału zapasowego	4,636,261 35		4,636,261 35	5 Rachunek zysków i strat	9,808 24		9,808 24
7 Pożyczki na zastaw		5,845 —	5,845 —	6 Niepodniesiona dywidenda	7,247 50		7,247 50
8 Specjalne rachunki bieżące zabezpieczone	851,402 63	528,485 38	1,379,888 01	7 Rachunki przekazowe	4,263,722 13	9,273,455 03	17,014,061 50
9 Korespondenci Loro	8,842,939 22	6,700,109 70	18,015,401 07	8 Wkłady procentowe	1,840,320 92	1,636,563 42	13,829,754 13
10 Korespondenci Nostro	1,673,248 80	799,103 35	7,133,405 70	9 Korespondenci Loro	6,408,282 29	2,143,471 75	6,789,185 98
11 Rachunek z oddziałami banku	7,133,405 70		99,620 15	10 Korespondenci Nostro	4,316,797 63	6,789,185 98	4,665,867 29
12 Traty i weksle w zagranicznej walucie	11,282 69	88,337 55	740,850 —	11 Dług oddziałów w centralnej instytucji	2,873,943 40	1,791,923 89	1,621,891 24
13 Nieruchomości	740,850 —		99,878 96	12 Weksle redyskontowane w Banku Państwa	556,614 54	1,065,276 70	2,474,479 07
14 Weksle protestowane	35,671 67	64,206 69	1,283 52	13 Procenty i prowizja	899,419 87	1,575,059 20	624,675 82
15 Rachomości i koszty urzęd. iia	1 —	1,282 52	1,683,479 60	14 Zabezpieczenie specjalnego rachunku bieżącego w Banku Państwa	624,675 82	50,000 —	624,675 82
16 Sumy przechodnie	514,487 24	1,168,992 36	528,334 74				
17 Wydatki bieżące	246,080 45	282,254 29	2,906 57				
18 Wydatki zwrotne	2,223 08	683 49	1,061,108 54				
19 Weksle inkasowe	585,369 06	475,739 48	62,636,970 77				
	37,350,832 34	25,286,138 43	62,636,970 77	Depozyty na przechowaniu	14,607,511 14	16,368,047 87	30,975,559 01

Łódź, dnia 18/31 Sierpnia 1913 r.

- Nominalna wartość akcji: Rub. 250.
- Zarząd znajduje się w Łodzi.
- Miejsca i Instytucje, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:
 - Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
 - Wołżańsko-Kamski Bank Handlowy w St. Petersburgu.

Inżyniera lub technika

władającego językami: polskim, rosyjskim i niemieckim; do prowadzenia działu obstalunkowego poszukuje pierwszorzędna firma elektrotechniczna w Warszawie. Oferty pod „Technik“ przyjmuje redakcja N. Gazety Łódzkiej.



Gry o mistrzostwo Piłki Nożnej.

Niedziela, 28 września

T. M. R. F. Widzew—
K. S. Victorja

Wodna 4, początek o godz. 9 1/2, przed południem.

Tow. Gimm. Kraft—Łódzki Klub Sportowy
Wodna 4, początek o godz. 3 po południu. 1861—2

Specjalna oferta.

Modne jesionki
z najnowszych mater. 32.— 24.— 22.— 1850

Modne garnitury
z prima materiału 35.— 3150 24.— 1850 1650

Schmechel & Rosner
Piotrk. 100. 1860 1

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ“

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki“, którzy opłacili całoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę“ w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.
Dla prenumeratorów „Nowej Gazety Łódzkiej“ rub. 1.

Potrzebny lokal

3-4 pokoje, 2 wejścia, parter lub I piętro, niedaleko od tramwaju, na biuro zarządu i Przychodnię Ligi Przeciwegruźliczej. Zgłoszenia przyjmuje Dr. Trenkner Rozwadowska 4. 1862—2—1

Potrzebny uczeń do introligatorni Mikołajewska 80 zgłaszając się z rodzicami 9272—1

Elementarze Reussnera, najlepsze, najłatwiejsze do przelatywania nauki czytania, pisanie, rysunek, rachunek, z obrazkami — poglądowymi, objaśnieniem znaczenia: Elementarz Polski po 6—20 kop., Polsko-Niemiecki; Rosyjsko-Niemiecki; Polsko-Rosyjski każdy po 12,—24,—40 kop. Nakład autora. Złota 6, Warszawa, 2205—12

Doświadczona korepetytorka poszukuje lekcji. Specjalność matematyka, p. lski i rosyjski. Oferty proszę składać w Administracji „N. G. Ł.“, Przejazd № 1 pod „Korepetytorka“.

Potrzebna służąca, mała dziewczyna. Pańska 113, Gołatowski, 2278—9

Subjekt lub pomocnik fryzjerski potrzebny Kruca 1, 2269—8—1

GAZ W GOSPODARSTWIE DOMOWYM.

Niema nic tańszego, wygodniejszego, higieniczniejszego w gospodarstwie domowym nad gotowanie, pieczenie, smażenie i prasowanie na gazie. :: ::

GOTOWANIE NA GAZIE.

KTO GOTUJE NA GAZIE, ten niema potrzeby zaopatrywania się w węgiel, drzewo i inne materiały opałowe i przechowywania takowych w piwnicy.

KTO GOTUJE NA GAZIE, ten pozbywa się wnoszenia węgla na piętra i znoszenia popiołu na dół.

KTO GOTUJE NA GAZIE, ten rozporządza w każdej chwili, w dzień i w nocy, taką ilością ognia, jaka jest mu potrzebna.

KTO GOTUJE NA GAZIE, ten niema do czynienia z brudem, kurzem węglowym i popiołem i nie irytują go zakopcone garnki.

KTO GOTUJE NA GAZIE, ten niema potrzeby nigdy skarżyć się na „złe palenie się w piecu” lub też na „ko cenie się”.

KTO GOTUJE NA GAZIE, ten zużywa tylko połowę wogóle potrzebnego czasu dla przyrządzenia smacznego pożywienia.

KTO GOTUJE NA GAZIE, ten nie wie, co to jest gorąco w kuchni nie do zniesienia.

KTO GOTUJE NA GAZIE, ten ponosi koszt na przyrządzenie obiadu dla 5—6 osób nie wyższy ponad **6 kop.**

SMAŻENIE I PIECZENIE NA GAZIE.

KTO NA GAZIE PIECZE, ten otrzymuje nieporównanie smaczniejszą i soczystszą pieczeń od zrobionej na innym ogniu.

KTO NA GAZIE PIECZE, LUB SMAŻY, ten zatrzymuje w mięsie całkowitą ilość tak ważnego dla pożywienia białka i nie zmniejsza wogóle wartości odżywczej mięsa.

KTO NA GAZIE PIECZE, ten otrzymuje 5—6 ft. pieczenia w przeciągu 1½ godziny przy zużyciu gazu nie przeroszącym 15 stóp sześć. i koszcie około 3 kop.

KTO NA GAZIE PIECZE, ten może otrzymać, przy koszcie zdumiewająco małym, najpiękniejsze i najsmaczniejsze babki, ciastka, mazurki i inne wyroby ciasta.

PRASOWANIE NA GAZIE.

KTO NA GAZIE PRASUJE, ten nie powróci nigdy do żelazek do prasowania na węglu i do tak przykrej irytacji duszy, w piecu węglowym.

KTO NA GAZIE PRASUJE, ten nie traci czasu na utrzymywanie ognia w piecu i tym samym szybciej prasuje.

KTO NA GAZIE PRASUJE, ten pozbywa się niepotrzebnego gorąca z węgla i nie narzeka na ból głowy, pochodzący z czadu z węgla drzewnych.

KTO NA GAZIE PRASUJE, ten zużywa gazu na godzinę najwyżej za 1¼ kop.

KĄPIEL NA GAZIE.

KTO UŻYWA KĄPIELI NA GAZIE, ten osiąga te same korzyści, co przy gotowaniu na gazie.

KTO UŻYWA KĄPIELI NA GAZIE, ten ma kąpiel gotową w przeciągu 15 minut.

Oświetlanie za pomocą gazu, gotowanie na gazie, pieczenie i smażenie na gazie, prasowanie na gazie, kąpiel na gazie nie należą do zbyteków, na które mogą sobie pozwolić tylko zamożni ludzie; przeciwnie, gaz we wszystkich wymienionych wypadkach daje widoczną korzyść dla oszczędnych pań wszystkich warstw społecznych i dlatego **w każdym gospodarstwie domowym nie powinno brakować gazu.**

Ruchemki gazowe, kuchnie, piece kąpielowe, żelazka gazowe w największym wyborze zawsze na składzie **W MAGAZYNIE GAZOWNI MIEJSKICH** w ŁÓDZI (Targowa 34. Tel. 18-35)

1779-6

Gdzie można się ubrać tanio i elegancko?

W świeżo utworzonym magazynie

N. SZMAJEWICZA

przy ul. Piotrkowskiej № 126 (róg Nawrot),

gdzie są na składzie ostatnie nowości jako to: palta angielskie najnowszego wyrobu (Szwajców) od najskromniejszych do najelegantszych, kostjmy, spódniczki, palta pluszowe, po bajecznie tanich cenach, ponieważ właściciel jest sam fachowcem i wszystko pod jego własnym kierunkiem się robi, to też wykonanie jest staranne, a ceny przystępne.

Prosimy się przekonać. Objeżdżenie nie obowiązuje do kupna.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONOHN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Droga do majątku jest oszczędność.

II-gie Bałuckie

Tow. Pożyczkowo - Oszczędnościowe

Ul. Łagiewnicka № 29 (Rynek Bałucki).

Przyjmuje członków. Udziela pożyczki do Rb. 500. Przyjmuje oszczędności, począwszy od 1 rb., jak członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od 4 proc. do 6 procent. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 8 po południu do 7 wieczorem.

Zarząd: J. Grodek, Dr. R. Gloger, T. Lipiński.

Droga do majątku jest oszczędność.

Łódzka Fabryka Wyrobów Metalowych

Pańska № 74. Telefon 377.

Fabryka maszyn farbiarskich, gięcie i krąwanie wszelkiego rodzaju blach do 15^mm. grubości, jakoteż roboty w zakresie ślusarstwa, tokarstwa, heblarstwa i kotlarstwa wchodzące. 1726-52

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW

:: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :: :: WYKŁAD POPULARNY

Dla prenumeratorów „Nowej Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny Marji. Piotrkowska № 120. Telefon 32-33. Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(starszy) mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 142. Przyjmuje od 9½ — 12 i od 6 — 8 w. Przejazd № 8. Tel. 17-14

Powrócił Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. Ulica Piotrkowska № 35. Telefon 19-84.

Dr. M. PAPIERNY

Akuszeryja i choroby kobiece. b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz. Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł. Południowa 23. Telef. 16-85. 1766-0

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich Piotrkowska 120. Tel. 31-82. Akuszeryja i choroby kobiece. od 9—11 rano i od 5—7 po południu. W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Powrócił Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59. Syphilis, choroby skórne, włośń (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Elich-Hata „606”-914 (wśródrylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 9 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. A. S. Tenenbaum powrócił.

Piotrkowska 135. Telef. 24-16. Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Przyjmuje od 8 do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. 1851-6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37. Telefon 26-81.

Badanie krwi na syphilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do Administracji Nowej Gazety Łódzkiej—Przejazd 1. Ogłoszenia drobne.

Józefa Wrona zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Ossera. 2277-1

Łódzkie Pop. Tow. 1 oż. Oszczędnościowe, Widzewska № 101, wydaje pożyczki do rb. 300. — Przyjmuje wkłady, płacąc od 4 do 6 procent.

Mojsej Kalmus syn Hersza zgubił paszport wydany z magistratu m. Płocka. 2270-3-1

Potrzebny pokój z kuchnią i z wygodami, blisko Piotrkowskiej. Oferty w Administracji dla „Mieszkania”. 2273-3-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Kazimierz, gub. lubelskiej na imię Szaj Edelsberga. 2274-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki „Barciński i S-ka” na imię Jana Brokta. 2275-1